

TYGODNIK BBN

PRZEGLĄD INFORMACJI
O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM
WRAZ Z KOMENTARZEM

Numer 67
5 – 11 stycznia 2012 r.

- Strategiczne wytyczne w sprawie obronności USA 3
- Ocena skuteczności unijnej dyplomacji 4
- Zmiany w strategii politycznej talibów 5
- Szef rosyjskiego Sztabu Generalnego o zagrożeniach dla bezpieczeństwa Rosji i jej sojuszników 6
- Plany działań MON mające usprawnić rekrutację do NSR 8
- Izrael: atak cybernetyczny jako akt terroru 10
- Zapowiedź blokady pierwszomajowego pochodu lewicy przez środowiska prawicowe 11

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski (przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa, Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski

Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel

Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Michał Grzelak

W przygotowaniu komentarzy uczestniczyli:

Magdalena Adamczuk

Dominik Jankowski

Tomasz Otłowski

Przemysław Pacuła

Marek Paterek

Przemysław Siejczuk

Strategiczne wytyczne w sprawie obronności USA

5 stycznia 2012 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama oraz sekretarz obrony USA Leon Panetta zaprezentowali nowe strategiczne wytyczne w sprawie obronności Stanów Zjednoczonych¹. Zgodnie z założeniami, będącymi odpowiedzią na planowane cięcia w budżecie na obronność, amerykańska armia ma być mniejsza, a swoją militarną przewagę utrzyma dzięki mobilnym i elastycznym siłom, gotowym do działania w razie wypadków i zagrożeń trudnych do przewidzenia. Armia Stanów Zjednoczonych ma być przy tym jeszcze bardziej zaawansowana technologicznie. Wytyczne zakładają podnoszenie zdolności walki w cyberprzestrzeni oraz rozwój systemów bezzałogowych i rozbudowę sił specjalnych służących skutecznemu unieszkodliwieniu przeciwnika.

USA zwiększą swą obecność wojskową w regionie Azji i Pacyfiku. Dokument podkreśla również interesy USA w Europie i wagę NATO. Stwierdza jednak, że amerykańska obecność wojskowa na Starym Kontynencie musi „ewoluować” razem ze zmianami w środowisku bezpieczeństwa².

Przedstawione strategiczne wytyczne w sprawie obronności odzwierciedlają zarówno cele polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i dostosowany do nich kształt sił zbrojnych, jak i konieczność dokonania cięć finansowych w budżecie Pentagonu. Dokument ten jest próbą przeprowadzenia redukcji w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu ograniczyć zdolności militarne USA. Przedstawiciele administracji podkreślają, że wszelkie zobowiązania sojusznicze Waszyngtonu, w tym kluczowa dla Polski zasada kolektywnej obrony NATO (art. 5 traktatu waszyngtońskiego), pozostają w mocy.

Główne elementy planu obejmują: koncentrację wysiłków w regionach Azji i Bliskiego Wschodu; redukcję sił w Europie (zapowiedziano wycofanie 4 tys. żołnierzy); wzmocnienie wspólnych zdolności NATO zgodnie z koncepcją *smart defence*; redukcję liczebności sił zbrojnych (o ok. 10-15 proc.), w tym głównie sił lądowych do 490 tys. (z 570 tys.); odejście od „zimnowojennych” zdolności (np. redukcja arsenału nuklearnego) na rzecz sił mobilnych, skutecznych w zwalczaniu nowych wyzwań (zwiększone znaczenie marynarki, sił powietrznych i sił specjalnych) oraz zdolność USA do prowadzenia jednej dużej operacji lądowej, zamiast dwóch równoczesnych, ale z zachowaniem możliwości reakcji (*hedge capability*) na obszarze „szerszego Bliskiego Wschodu”.

Szczególnie istotne jest, że zaprezentowane wytyczne nie powinny wpłynąć na polsko-amerykańską współpracę obronną. Według ogólnie dostępnej wiedzy, proponowane cięcia nie obejmą projektów, w których uczestniczy Polska: *missile defense* (baza wyrzutni antyrakiet w Redzikowie w ramach budowy 3. fazy *European Phased Adaptive Approach*) oraz *Permanent Air Detachment* (baza dla sił powietrznych USA i czasowa rotacja F-16 i C-130). Więcej światła na te sprawy rzuci ogłoszenie budżetu wojskowego USA na początku lutego.

Ocena skuteczności unijnej dyplomacji

6 stycznia 2012 r. wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton podsumowała w raporcie dla Parlamentu Europejskiego, Rady UE i Komisji Europejskiej (KE) działanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ). Szefowa unijnej dyplomacji podkreśliła, że był to trudny rok dla formującej się ESDZ ze względu na dynamicznie zmiany zachodzące w najbliższym sąsiedztwie UE. Do najważniejszych działań i osiągnięć unijnej służby dyplomatycznej C. Ashton zaliczyła szybką reakcję na rewolucje w Libii i Tunezji, prowadzenie operacji wojskowych w Rogu Afryki (EU NAVFOR Atalanta, EUTM Somalia) i powołanie specjalnego przedstawiciela UE w tym regionie, zaangażowanie na Bałkanach (mediacje w konflikcie kosowsko-serbskim) oraz prace nad znalezieniem dyplomatycznego rozwiązania konfliktu wokół programu nuklearnego Iranu³.

Dokończenie budowy Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych jest jednym z priorytetowych zadań, jakie postawiła przed sobą Catherine Ashton na lata 2011-2012, obok urzeczywistnienia polityki partnerstw strategicznych UE i wprowadzenia w życie postulatów znowelizowanej Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Pierwszy rok działania ESDZ pokazał, że nowa instytucja unijna nadal nie osiągnęła pełnych zdolności operacyjnych zarówno w sferze administracyjnej, jak i merytorycznej. Największym wyzwaniem dla ESDZ pozostaje wypracowanie jasnej pozycji w strukturze instytucjonalnej UE. W sprawach stosunków zewnętrznych C. Ashton dysponuje przede wszystkim instrumentarium dyplomatycznym, zaś w gestii Komisji Europejskiej znajduje się większość funduszy na jego prowadzenie (m.in. polityka rozwojowa). Z tego powodu dochodzi do sporów kompetencyjnych na linii KE-ESDZ. Co gorsza, zarówno ogólnoeuropejski trend ograniczania wydatków na dyplomację, jak i skoncentrowanie się członków UE na sprawach wewnętrznych mogą przyczynić się do osłabienia znaczenia ESDZ w przyszłości.

Polska wspiera proces rzeczywistego zakończenia formowania ESDZ i zachowania równowagi geograficznej w obsadzie stanowisk. Silniejsza i bardziej efektywna unijna służba powinna wzmocnić działania dyplomacji prowadzonej przez poszczególne państwa Unii (w szczególności średnie i mniejsze) wobec partnerów, krajów trzecich i organizacji międzynarodowych. O skuteczności ESDZ będą decydować także zatrudnieni w niej dyplomaci, których dobór powinien być determinowany ich kompetencjami, przy jednoczesnym uwzględnieniu równowagi geograficznej i płci. Przyjęcie przez UE zgłoszonego przez Polskę postulatu regularnego monitorowania i przeglądu kadr ESDZ jest sukcesem polskiej dyplomacji. Po raz pierwszy odbędzie się on w 2013 r. i wówczas ocenione zostanie, czy zaszły zmiany w strukturze zatrudnienia zarówno na stanowiskach kierowniczych, jak i średniego i niższego szczebla, które do tej pory obsadzone były na niekorzyść nowych państw członkowskich.

Zmiany w strategii politycznej talibów

3 stycznia 2012 r. talibowie poinformowali o zawarciu wstępnego porozumienia o otwarciu biura politycznego w Katarze. Służyć ma ono formalnemu rozpoczęciu rozmów z międzynarodową koalicją w sprawie zakończenia konfliktu w Afganistanie⁴. Po wstępnych oporach władze Afganistanu wyraziły zgodę na włączenie talibów przez Amerykanów w negocjacje pokojowe⁵.

Wcześniej media informowały, że pod koniec 2011 r. zawarte zostało porozumienie o współpracy między afgańskimi i pakistańskimi talibami, za którym optowała Al-Kaida. Dla sformalizowania współdziałania islamistów z Afganistanu i Pakistanu powołano kilkuosobowy organ decyzyjny – Shura-e-Murakba. Umowa w tej sprawie miała uzyskać pełną akceptację lidera afgańskiego Ruchu Talibów – mułły Mohammada Omara⁶.

Skłonienie afgańskich i pakistańskich talibów do zawarcia formalnego porozumienia o współpracy to sukces Al-Kaidy, wskazujący na jej istotną rolę w aktywizacji regionalnych struktur islamistycznych. Jest to równocześnie dowód potwierdzający wyrażane wcześniej obawy, że śmierć Osamy bin Ladena nie osłabiła zdolności organizacyjnych i efektywności działań tzw. trzonu Al-Kaidy, aktywnego na obszarze afgańsko-pakistańskim.

Sformalizowanie stosunków talibów z Al-Kaidą i pakistańskimi islamistami, jeśli okaże się trwałe i efektywne, postawić może pod znakiem zapytania ważny element strategii lizbońskiej NATO, jakim jest dążenie do podjęcia dialogu politycznego z głównymi siłami afgańskiej rebelii. W obecnej sytuacji podjęcie przez Zachód rozmów z afgańskimi talibami mogłoby bowiem oznaczać pośrednio negocjowanie z samą Al-Kaidą. Sytuacja taka może w poważnym stopniu skomplikować strategiczne plany NATO wobec Afganistanu, utrudniając realizację przyjętych w Lizbonie wytycznych. Zacieśnienie współpracy między islamistami z Afganistanu i Pakistanu może mieć też konkretne negatywne następstwa operacyjne dla ISAF. Wraz z nadejściem kolejnego „sezonu wojennego” w Afganistanie wiosną tego roku można spodziewać się eskalacji działań terrorystycznych i militarnych. Udział doświadczonych bojowników z Pakistanu w walkach w Afganistanie wzmocniłby bowiem formacje rebeliantów, także w prowincji Ghazni.

Z drugiej strony, fakt zawarcia porozumienia z Al-Kaidą i pakistańskimi talibami każe wątpić w szczerą intencję kierownictwa talibów i jego starań o otwarcie przedstawicielstwa w Katarze. W świetle informacji o zawarciu przez afgańskich talibów sojuszu z Al-Kaidą i pakistańską Tehrik-i-Taliban plany uruchomienia ich oficjalnej placówki w Katarze jawią się jako zakamuflowane dążenie do silniejszej politycznej legitymizacji ruchu i umocnienia jego pozycji wobec władz w Kabulu.

Szef rosyjskiego Sztabu Generalnego o zagrożeniach dla bezpieczeństwa Rosji i jej sojuszników

Na początku stycznia br. polskie środki masowego przekazu rozpowszechniły fragmenty wystąpienia szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej gen. Nikołaja Makarowa w Izbie Społecznej z 17 listopada 2011 r., poświęconego reformie rosyjskiej armii⁷. Na jednym ze slajdów towarzyszącej temu wystąpieniu prezentacji opisane zostały zagrożenia dla bezpieczeństwa militarnego Rosji i jej sojuszników. Wśród nich wymieniono rzekome roszczenia terytorialne Polski wobec Białorusi, a także domniemane roszczenia Norwegii, Finlandii, Estonii, Niemiec, Litwy i Japonii wobec Federacji Rosyjskiej⁸.

Tego typu tezy, pozbawione faktycznych podstaw, służą zapewne rosyjskiemu dowództwu sił zbrojnych do uzasadnienia wydzielenia dodatkowych środków na program modernizacji armii, podczas gdy obiektywne uwarunkowania wewnętrzne (np. kryzys demograficzny) wskazywałyby na konieczność skierowania środków finansowych na inne potrzeby. Zaprezentowany slajd przedstawia szeroki katalog zagrożeń, w optyce rosyjskiego dowództwa w większości mających swoje źródło w polityce Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich, czyli *de facto* NATO i Unii Europejskiej. Nawet jeżeli tezy gen. Makarowa służyły głównie wzmocnieniu argumentów konieczności wzrostu wydatków wojskowych, to przedstawienie tego rodzaju wizji zagrożeń nie służy procesowi budowy zaufania w regionie w sferze bezpieczeństwa. Prezentacja N. Makarowa jest swoistym przykładem *déjà vu* ożywiającym kompleksy okrażenia i zagrożenia Rosji.

Przedstawiciele władz RP, a także Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, konsekwentnie prezentują wobec strony rosyjskiej gotowość do dialogu, w tym odniesienia się do wszelkich pytań dotyczących polskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Fragment prezentacji N. Makarowa:

1

ZAGROŻENIA DLA BEZPIECZEŃSTWA WOJSKOWEGO FEDERACJI ROSYJSKIEJ

1 Dążenie Zachodu do zagwarantowania sobie bezpieczeństwa energetycznego kosztem interesów gospodarczych i politycznych Rosji (podpisanie "Karty Energetycznej UE" i stworzenie tzw. energetycznego NATO)

2 Naruszenie równowagi strategicznej (budowa elementów globalnego systemu MD, opracowanie międzykontynentalnych rakiet balistycznych z konwencjonalnym uzbrojeniem)

3 Utrzymanie prymatu światowego przez USA, rozszerzenie obecności wojskowej i stref odpowiedzialności USA i NATO (rozszerzenie NATO na Wschód, rekonfiguracja bazowania sił NATO, utworzenie przez USA dowództwa regionalnego w Afryce)

4 Wojskowo-techniczna i technologiczna przewaga największych zachodnich państw (opracowanie perspektywicznej broni precyzyjnej, miniaturyzacja zaautomatyzowanych systemów walki i zwiadu, bezpilotowce)

5 Roszczenia terytorialne wobec Rosji i jej sojuszników (oznaczone na schemacie)

6 Akcje siłowo-wojskowe z pominięciem zasad i norm prawa międzynarodowego (operacje wojskowe w Jugosławii i Iraku)

7 Możliwość wybuchu i eskalacji konfliktów zbrojnych na Południowo-Zachodnim i Środkowo-Azjatyckim kierunku strategicznym (oznaczone na schemacie)

8 Rozpoczęcie "wysięgu" o bogactwa i trasy komunikacyjne w Arktyce (rozbudowa flot lodolamaczy, bazowanie podrozdziałów SZ)

9 Wzmocnienie potencjału wojskowego UE (tworzenie europejskich sił szybkiego reagowania)

10 Umieszczenie uzbrojenia w kosmosie i produkcja broni przeciwsatelitarnej (zniszczenie rakietami chińskiego i amerykańskiego satelity)

11 Wzrost skali przemytu narkotyków przez Rosję (FR jest częścią tzw. szlaku północnego narkotyków z Azji do Europy o obrocie rocznym 15 mld USD)

12 Dążenie USA do kontroli nad kompleksem atomowym Rosji (zarzuty o brak zabezpieczenia obiektów nuklearnych na terytorium FR)

LEGENDA:

- - Rejon trwających i potencjalnych konfliktów zbrojnych
- - Państwa posiadające potencjał do produkcji BMR
- - Zgrupowania sił USA i NATO

Fragment prezentacji szefa Sztabu Generalnego SZ FR gen. N. Makarowa w Izbie Spółecznej 17 listopada 2011 r.
Tłumaczenie robocze z rosyjskiego oryginału - DAS BBN.

Plany działań MON mające usprawnić rekrutację do NSR

Formowanie Narodowych Sił Rezerwowych (NSR), które docelowo (na koniec 2011 r.) miały liczyć 20 tys. żołnierzy, rozpoczęto 1 lipca 2010 r. Ministerstwo Obrony Narodowej pierwotnie rozłożyło ten proces na dwa etapy. Do końca 2010 r. planowano powołać 10 tys. żołnierzy NSR, a następnie do końca 2011 r. pozostałe 10 tys. Na początku stycznia 2012 r. liczba żołnierzy NSR wynosi jednak niespełna 10 tys.

Aby usprawnić proces rekrutacji, MON planuje wprowadzić bardziej korzystne rozwiązania dla pracodawców zatrudniających żołnierzy NSR. Zgodnie z zapowiedzią doradcy ministra obrony narodowej gen. Waldemara Skrzypczaka, miałyby one polegać na okresowym zwolnieniu z płacenia świadczeń na rzecz ZUS⁹.

Dowódcy jednostek wojskowych w większości uważają, że Narodowe Siły Rezerwowe w obecnej formule nie sprawdziły się¹⁰.

Tworzenie NSR od samego początku napotykało trudności. Pomimo wysiłków dowódców jednostek i terenowych organów administracji wojskowej, zainteresowanie nową formą ochotniczej służby wojskowej było niższe od zakładanego. Nie skłoniło to ówczesnego kierownictwa resortu obrony do zweryfikowania założeń dotyczących tworzenia formacji. Zamiast tego uproszczono jedynie proces naboru do NSR – zminimalizowano wymogi formalne przy zawieraniu kontraktu oraz obniżono wymagania sprawnościowe. Wprowadzono też system motywacji finansowej. Żołnierze NSR mogą otrzymać nagrodę w wysokości 2 tys. zł pod warunkiem odbycia 12-miesięcznego kontraktu, zaliczenia w tym okresie przeszkolenia i uzyskania pozytywnej opinii dowódcy jednostki. Oprócz katalogu uprawnień dla żołnierzy NSR przygotowano też system świadczeń dla ich pracodawców za czas pełnienia służby przez żołnierza. Obecne propozycje dotyczą okresowych zwolnień z płacenia składek do ZUS. Wprowadzone w 2011 r. ułatwienia mające zwiększyć nabór do NSR nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Nie należy oczekiwać, że obecne propozycje spowodują przełom w tej sprawie.

Zwiększenie naboru do NSR miało też przynieść rozwiązanie, zgodnie z którym głównymi kandydatami do NSR mieli być żołnierze odbywający służbę przygotowawczą. Dla nich służba w NSR miała być przepustką do zawodowej służby wojskowej. Obecnie praktycznie niemożliwe jest rozpoczęcie służby zawodowej, zwłaszcza w korpusie szeregowych zawodowych, bez zrealizowania wcześniejszego – przynajmniej kilkumiesięcznego – kontraktu w ramach NSR. Doprowadzono do sytuacji, w której kontrakt w ramach NSR jest swego rodzaju przymusem dla kandydatów na żołnierzy zawodowych. W ten sposób wypaczono ideę Narodowych Sił Rezerwowych. Zamiast żołnierzy specjalistów – większość etatów w formacji zajmują żołnierze z podstawowym przeszkoleniem wojskowym.

W MON trwają prace zmierzające do znowelizowania rozwiązań dotyczących NSR. Powinny one jednak dotyczyć samej istoty funkcjonowania formacji, a nie jedynie modyfikacji sposobu naboru do służby. Właściwym rozwiązaniem powinno być tworzenie w ramach NSR wyodrębnionych pododdziałów głównie z lokalnymi zadaniami, związanymi ze wsparciem wojska dla administracji publicznej w sytuacjach kryzysowych.

Izrael: atak cybernetyczny jako akt terroru

3 stycznia 2012 r. doszło do ataku cybernetycznego na zasoby informacyjne Izraela. Hakerzy opublikowali w sieci dane 400 tys. (według izraelskiego banku centralnego – ok. 15 tys.) kart kredytowych należących do Izraelczyków, którzy dokonywali zakupów za pośrednictwem internetu¹¹. Sprawcy określili swój atak mianem „noworocznego podarku dla świata”. Twierdzą, że jest to nowy etap wojny ekonomicznej z Izraelem i zapowiedzieli kolejne akcje tego typu¹². Konta bankowe poszkodowanych zostały zablokowane. Prawdopodobnie straty finansowe nie były duże, jednak istnieje ryzyko, że informacje ujawnione przez hakerów mogą być wykorzystane przez przeciwników Izraela¹³. Sprawcami ataku byli prawdopodobnie „haktywiści” pochodzący z Arabii Saudyjskiej.

W odpowiedzi na atak rząd Izraela oświadczył, że wszelkie ataki cybernetyczne są naruszeniem suwerenności porównywalnym z zamachem terrorystycznym. Odpowiedź na nie musi być więc adekwatna, co nie wyklucza użycia siły¹⁴. W śledztwo mające ujawnić sprawców ataku został zaangażowany Interpol¹⁵.

Przestrzeń wirtualna coraz częściej staje się jednym z wymiarów prowadzenia ataków, nie tylko przez pojedynczych hakerów czy grupy hakerskie, ale również przez państwa w ramach wojny informacyjnej. W przypadku Izraela mamy do czynienia z dwoma rodzajami zagrożeń. Z jednej strony chodzi o ataki ze strony hakerów związanych z propalestyńskimi organizacjami pozarządowymi oraz działania z dziedziny przestępczości komputerowej. Z drugiej strony – mogą to być ataki służb innych państw.

Bezpieczeństwo międzynarodowej cyberprzestrzeni coraz częściej traktowane jest niemal na równi z fizycznym bezpieczeństwem. Deklaracja Izraela o możliwości siłowego odwetu w odpowiedzi na ataki w cyberprzestrzeni jest pewną nowością i wywołuje wiele dyskusji. Jest ona reakcją na działania uderzające bezpośrednio w obywateli i naruszające ich bezpieczeństwo, a nie wymierzone w strategiczne zasoby i infrastrukturę państwa (jak np. w listopadzie 2012 r., kiedy celem ataków były strony internetowe sił zbrojnych, Mosadu oraz służby kontrwywiadowczej Szin Bet). Nie tylko Izrael postrzega ataki w przestrzeni wirtualnej jako równoznaczne z fizyczną agresją na kraj. Podobną deklarację złożyły wcześniej Stany Zjednoczone. Reakcje tego typu wprowadzają nową jakość w postrzeganiu agresora w działaniach wojennych. Odpowiednie zmiany uwzględniające ten fenomen wprowadzane są zarówno w organizacjach międzynarodowych (*vide* Koncepcja Strategiczna NATO), jak i na niwie krajowej (np. zmiana do ustawy o stanie wojennym w Polsce, zainicjowana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego)¹⁶.

W konflikcie asymetrycznym, którego narzędziem mogą być ataki cybernetyczne, przeciwnikiem stają się podmioty niepaństwowe i osoby skupione *ad hoc* wokół wspólnej sprawy, co zdecydowanie ogranicza możliwości obrony, wymusza tworzenie nowych zabezpieczeń i konieczność ich adaptacji do ciągle zmieniających się warunków. Należy zauważyć, że ataki na zasoby informacyjne i finansowe mogą stanowić dodatkowy front walki

i towarzyszyć konwencjonalnym działaniom zbrojnym. W związku z tym niezbędne jest wypracowanie procedur reagowania spójnych z działaniami antyterrorystycznymi czy występującymi w sytuacji konfliktu zbrojnego.

Zapowiedź blokady pierwszomajowego pochodu lewicy przez środowiska prawicowe

Z końcem grudnia 2011 r. pojawiły się doniesienia o tym, że ugrupowania skupiające osoby deklarujące poglądy antykomunistyczne, narodowe i prawicowe przygotowują się do blokady pierwszomajowego marszu, który planują zorganizować w Warszawie środowiska lewicowe. Blokada miałaby być formą rewanżu za próbę zatrzymania przez ugrupowania antyfaszystowskie i lewicowe marszu niepodległości zorganizowanego w Warszawie 11 listopada 2011 r. przez środowiska deklarujące poglądy patriotyczne. Rezultatem konfrontacji podczas Narodowego Święta Niepodległości były zamieszki na ulicach Warszawy, podczas których chuligani starli się między sobą, a zamaskowane osoby atakowały także policjantów, niszczyły mienie publiczne oraz własność prywatną. W konsekwencji zająć 8 policjantów zostało rannych, a 150 osób zatrzymano.

Oficjalnie organizatorami planowanej akcji są: znana z happeningów Akcja Alternatywna Naszość i ruch Nowi Republikanie. Do udziału w blokadzie szykują się też kibice piłkarscy¹⁷.

W związku z doniesieniami medialnymi o planowanej kontrmanifestacji środowisk deklarujących poglądy antykomunistyczne, wymierzonej w przygotowywany w Warszawie marsz pierwszomajowy ugrupowań lewicowych, powraca dyskusja o uregulowaniach dotyczących wolności zgromadzeń publicznych, jaka nastąpiła po wydarzeniach z 11 listopada 2011 r. w Warszawie.

W demokratycznym państwie prawa możliwość udziału w pokojowych zgromadzeniach publicznych stanowi jedną z podstawowych form realizacji wolności i praw politycznych. Zasada ta znajduje wyraz i potwierdzenie w różnej rangi aktach i dokumentach przyjętych przez społeczność międzynarodową, których Polska jest także stroną. Na gruncie polskim wolność ta znalazła potwierdzenie w konstytucji RP, która w art. 57 stanowi, że każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Obowiązujące prawo o zgromadzeniach określa warunki uzyskania zgody na zorganizowanie takiego przedsięwzięcia. Na organizatorów nakłada ono obowiązek dopełnienia niezbędnych formalności i zapewnienia pokojowego przebiegu zgromadzenia. Natomiast na władzach publicznych ciąży obowiązek zapewnienia spokojnego i niezakłóconego przebiegu zgromadzenia, jak też ochrony jego uczestników przed ewentualnymi działaniami przeciwników celów, w jakich zgromadzenie zostało zwołane. Ograniczenie wolności zgromadzeń może określić jedynie ustawa.

BEZPIECZEŃSTWO POZAMILITARNE

W tym kontekście należy wspomnieć o inicjatywie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego dotyczącej zmiany ustawy o zgromadzeniach publicznych. Jej celem jest dostosowanie reguł przyjętych jeszcze w 1990 r. do dynamiki przeobrażeń społecznych, z pełnym poszanowaniem praw i wolności gwarantowanych konstytucją. Należy jednak pamiętać, że sfera wolności oraz praw człowieka i obywatela jest niezwykle wrażliwa i wszelka ingerencja w nią wymaga rozwagi i niepoddawania się emocjom wynikającym z bieżących wydarzeń.

WYBRANE PUBLIKACJE DOSTĘPNE NA STRONIE www.bbn.gov.pl:

- Analiza BBN: „Konsekwencje i wnioski związane z zakończeniem obecności sił USA w Iraku”

WYSTĄPIENIA SZEFA BBN:

- Szef BBN w Polsat News o bezpieczeństwie międzynarodowym

Przypisy:

¹ Defense Strategic Guidance

² whitehouse.gov, 5 stycznia 2012 r.; defense.gov, 5 stycznia 2012 r.; defense.gov, 8 stycznia 2012 r.

³ PAP z 6 grudnia 2012 r., EUobserver z 6 stycznia 2012 r.

⁴ nytimes.com, 3 stycznia 2012 r.

⁵ PAP, 4 stycznia 2012 r.

⁶ The Long War Journal, 3 stycznia 2012 r.

⁷ tvn24.pl, 5 stycznia 2012 r.

⁸ prezentacja Nikołaja Makarowa, oprf.ru

⁹ IAR, 7 stycznia 2012 r.

¹⁰ *Bieżące problemy funkcjonowania sił zbrojnych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa, październik 2011 r., str. 12-14

¹¹ PAP, 3 stycznia 2012 r.

¹² PAP, 3 stycznia 2012 r.

¹³ PAP, 3 stycznia 2012 r.

¹⁴ IAR, 8 stycznia 2012 r.

¹⁵ IAR, 10 stycznia 2011 r.

¹⁶ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw

¹⁷ W. Wybranowski, *Komunizm nie przejdzie?*, 29 grudnia 2012 r., rp.pl